

# Banki masowo zabierają mieszkania

19 kwietnia 2012

Codziennie 25 rodzin w Portugalii traci swój dom na rzecz banków – za długi. Taka bezwzględność banków spotykana jest w dwóch krajach Europy. Ten drugi to... Polska, następna na liście planowanych egzekucji.

Najpierw trochę statystyki – 25 domów dziennie trafia do banków za niespłacone długi. To o  $\frac{3}{4}$  więcej, niż w ubiegłym roku. Tylko w pierwszym kwartale bankowcy zajęli bowiem 2300 domów – a wszystko w związku z niezdolnością klientów do spłaty zobowiązań. Chodzi przede wszystkim o kredyty mieszkaniowe i budowlane, choć trafiają się również przypadki zajęcia nieruchomości wskutek kłopotów ze zwykłym kredytem konsumpcyjnym. W ubiegłym roku banksterzy odebrali Portugalczykom bez mała 6900 domów!

– Zjawisko oddawania bankom apartamentów w zamian za niespłacone pożyczki jest zgorą przed wszystkim dużych aglomeracji miejskich, głównie Lizbony i Porto. Oba miasta posiadają prawie 40-procentowy udział w całości przejmowanych w I kwartale br. nieruchomości na terenie Portugalii – mówi Luis Lima, przewodniczący Portugalskiego Stowarzyszenia Firm Arbitrażu w Sprawach Nieruchomości (APEMIP).

Z danych Ministerstwa Sprawiedliwości w Lizbonie wynika, że od początku roku do marca niewypłacalność ogłosiło 2753 portugalskich gospodarstw domowych, czyli o 140 proc. więcej niż w pierwszym kwartale ubiegłego roku i aż o... 1283 proc.(!) więcej wobec analogicznego okresu w 2008 r. Główną przyczyną bankructwa portugalskich rodzin jest utrata pracy.

Teraz czytajcie uważnie – bezrobocie w Portugalii jest na poziomie 15 proc. To niewiele więcej, niż w Polsce. Za bezrobociem idzie mniejsza siła nabywczą gospodarstw domowych,

co ciągnie za sobą zapowiedź krachu na rynku nieruchomości. W ujęciu rocznym spadek sprzedaży nieruchomości w I kwartale tego roku sięgną 20 proc.

W Polsce ilość kredytów zagrożonych wciąż wzrasta. Podobnie jak bezrobocie. Ustawa o upadłości konsumenckiej, która mogłaby ratować część rodzin przed utratą wszystkiego, wprawdzie obowiązuje od kilku lat, ale nikomu jeszcze nie udało się z sukcesem takiej upadłości ogłosić – wszystkie wnioski padają przed polskimi sądami.

Bezwzględni portugalscy bankierzy (którzy nie odpuścili sobie wypłacania premii nawet przy stratach, które musieli ogłaszać w latach kryzysu) nie mają takiego narzędzia, które w Polsce jest wyrokiem na klientów – czyli bankowego tytułu egzekucyjnego. Inna jest również kultura bankowości. Co więcej – tamtejsi komornicy są również bardziej od polskich cywilizowani – nie działają w taki sposób, aby zniszczyć klientów, lecz żeby umożliwić im spłacenie długów. A co za tym idzie nie zdarzają się licytacje nieruchomości za dziesiątą część ich wartości, jak to ma miejsce nad Wisłą.

Za obecną sytuację na rynku pracy oraz za spadek konsumpcji w gospodarce odpowiada rząd Donalda Tuska, który – celowo, bądź nie – od początku obecnej kadencji zajmuje się wychładzaniem gospodarki.

Autor: Paweł Pietkun

Źródło: [Nowy Ekran](#)